Nr. 5. Sobota 7. Stycznia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 5. stycznia. Dnia 7. stycznia 1854 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział I. Część XLVII. z roku 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi i Lodomeryi z księztwami Oświecimskiem i Zatorskiem, tudzież z Wielkiem księztwem Krakowskiem.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 196. Traktat miedzy Austryą i Belgią z dnia 16. lipca 1853 w przedmiocie wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Lwów, 5. stycznia. W miesiącu grudniu 1853 r. wpłynęły do lwowskiej kasy głównej na budowę kościoła w Wiedniu następujące dalsze składki:

C. k. urzędnicy leśnictwa w Jaworowie złożyli: PP.: Wincenty Wędrychowski, c. k. nadleśniczy 1r.30k., leśniczowie: Jan Brodowicz i Teofil Gadziński po 30k., Jan Kowalski 1r., Leopold Schepautz, Gustaw Stolinus i August Schlossa po 30k., Ignacy Pfeifer 45k., Edward Jugendfein 20k. — P. Julian Janiszewski, właściciel dóbr 1r., gminy: Sokołów i Balicze 36r.31k., Tużyłów 5r.12k., Swaryczow 11r., Hołyń 4r.20k., Broszniów 3r., szlachta Broszniowska 1r.4k., gmina Roguźno 5r., p. Hieronim Radzichowski 4r., pp.: Krzysztof Agopsowicz, dzierzawca 5r., Tadeusz Żebrowski, właściciel dóbr 25r., Ignacy Janiszewski, zarządzca dóbr 2r., Władysław Zarewicz, właściciel dóbr 1r., gmina Zawadka 4r.47k., pani hrabina Franciszka Łoś 5r., ks. Mikołaj Centelewicz, gr. kat. kapelan lokalny 30k., gmina Niewice 42k., p. Antoni Golimentowicz, assystent kancelaryjny 10k., ks. Antoni Tustanowski, gr. kat. pleban 1r., gmina Zawisznia 30k., gmina kolonii Bruckenthal 6r.50k.

C. k. urzędnicy kameralni w Kałuszu, mianowicie pp.: Sacher, zarządca 2r., Wiszniewski, rachmistrz 1r., baron Bataglia, justycyaryusz, Cerkiewicz, pisarz urzędu, Kallaus, pisarz urzędu i Łozicki, aktuaryusz sądowy po 30k., Antoni Dobrzański 24k. — Ks. Czarniawski, gr. kat. pleban 30k., gmina Ponikwa 1r.22k., ks. Radewicz, gr. kat. pleban 1r., pp.: Wikarski, mandataryusz i Kniezaurek, leśniczy po 20k., Małyi Patryi, gospodarz na gruncie 5r., gmina Perehińsko 36k., mieszkańcy Perehińska, mianowicie: Krailo Leon i Jakób Hillmann po 20k., Itzig Knohl, Mendel Hillmann i Schlome Hillmann po 10k., p. Karol Sobota, właściciel dóbr 10r., ze składki urzędu parafialnego w Bliznem 3r.27$^2/_4$k., księża: Jan Trachliński, administrator dekanatu, Leon Hryniewiecki, Jan Paryłowicz i Józef Paryłowicz po 1r., gmina Wydrna 5r., parafianie Haczowscy 6r. — Księża plebani: Jan Mydło 2r.36k., Michał Kuśnierz 1r., ks. pleban Czajkowski ze składki między mieszkańcami w Jasienicy 8r.25k., pani hrabina Julia Dembińska, właścicielka dóbr 10r., gmina Bachów 2r.38k. — Gmina Korczyn 1r.48k., ks. Jan Dolżański, pleban 50k., Piotr Borecki, diak 4k., p. Felicyan Chromiński, mandataryusz 1r., gmina Kruszelnica 1r.11k. i 1r.13k., p. Franciszek Klement 3r., pani Rozalia Kurzydło 2r., ze składki w kościele paraf. obr. łac. w Jarosławiu 5r.25k., gmina miasta Doliny 1r.32k., p. Jan Lindemann, pensyonowany c. k. radzca gubernialny i starosta obwodowy ósmą ratę w kwocie 5r. m. k.

Razem wpłynęło . 251 złr. $2^2/_4$ kr.
Łącznie z dawniejszą sumą . . . . . 35.122 złr. 46 kr.
jeden rubel śr., 6 ros. półimp. i 27 dukatów
w złocie, wynosi ogółem . . . . 35.373 złr. $48^2/_4$ kr.
m. k., 1 rub. śr., 6 ros. półimp. i 27 dukatów w złocie.

Sprawy krajowe.

Lwów, 2. stycznia. Prezes c. k. Towarzystwa gospodars. galic. podaje do wiadomości, że w wykonaniu §. 52 ustaw 16te ogólne zgromadzenie półroczne, połączone z wystawą zbóż, owoców i warzyw, odbędzie się we Lwowie dnia 3. lutego b. r. o godzinie 10tej zrana w gmachu Zakładu n. Ossolińskich, na które szanownych Członków rzeczonego Towarzystwa niniejszem uprzejmie zaprasza.

(Pytania, które na wspomnionem zgromadzeniu rozbierane będą, były już umieszczone w N. 61. Dodatku Tygod. Gazety Lwow. z d. 17. grudnia r. z.).

(Nadanie baronostwa.)

Wiédeń, 3. stycznia. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem rzeczywistego tajnego radzcę i kanonika w Krakowie dr. Jana *Schindlera* jako kawalera ces. austryackiego orderu żelaznej korony pierwszej klasy wynieść najłaskawiej do stanu baronów Cesarstwa austryackiego z przydomkiem *Schindelheim*. *(W. Z.)*

(Litogr. „koresp. austr." o postanowieniu artykułu 18. traktatu lutowego.)

Jedno z najważniejszych postanowień zbliżającego się już do ostatecznego przeprowadzenia traktatu lutowego, zawarte jest w artykule 18., według którego już począwszy od 1. stycznia 1854, względem poddanych austryackich, którzy w państwach pruskich handlem lub przemysłem się trudnią, albo roboty lub zarobku szukają, tak względem przypuszczania ich do wykonywania profesyi jak i co do opłaty podatków, te same zasady mają być zastósowane, które dla przynależnych państw związku celnego według artykułu 18. traktatów celnych z roku 1833 odnowionych artykułem 18. traktatu względem dalszego istnienia i rozszerzenia niemieckiego związku celnego z dnia 4. kwietnia 1853 są obowiązujące.

Dla przeprowadzenia tych postanowień wydał król. pruski rząd okólne rozporządzenie do podrzędnych władz krajowych, w którem się im nakazuje, ażeby począwszy od owego terminu z cesarsko-austryackimi poddanymi trudniącymi się handlem i przemysłem w obrębie terytoryum państwa pruskiego zupełnie tak postępowały, jak z poddanymi państw należących do związku celnego stósownie do istniejącego w tym względzie okólnego rozporządzenia z dnia 2go września 1834.

Dalsza treść w mowie będącego ogłoszenia jest dosłownie następująca:

„Przepisane w dodatkach do rzeczonego okólnego rozporządzenia legitymacye A., B. i D., jakiemi się wykazać należy przy podaniu o pozwolenie zakupywania towarów albo szukania zamówień, szczególnie przy zwiedzaniu jarmarków, wydawane będą w Austryi ze strony urzędów okręgowych i magistratów miejskich podwładnych bezpośrednio namiestnictwom albo urzędom obwodowym".

„Pruskim poddanym, którzy w Austryi zakupują towary, szukają zamówień lub zwiedzają jarmarki, należy wydawać potrzebne legitymacye również według okólnego rozporządzenia z d. 2. września 1834 na wzór załączonych formularzów A., B. i D".

Wkońcu zwraca się uwagę król. rządu jeszcze na to, że według finalnego ustępu artykułu 18. traktatu z dnia 19. lutego r. z. cesarsko-austryaccy poddani trudniący się transportowaniem towarów między miejscami rozmaitych państw, wolni są od opłaty odnośnego podatku, jeżeli nie przewożą towarów z miejsca położonego w terytoryum pruskiem na inne również do Prus należące".

Pożyteczność i ważność tego rozporządzenia dla poddanych austryackich jest jasną. Zakres zarobkowości rozszerza się dla nich znacznie, a tem samem uczyniono ważny krok ku pożądanemu zlaniu się materyalnych interesów z tej i z tamtej strony niemiecko-austryackiej granicy celnej. *(L. k. a.)*

Hiszpania.

(Bliski połóg Królowej. — Zgromadzenie senatorów i deputowanych partyi egzaltowanej.)

Madryt, 22. grudnia. Lekarze oczekują w kilku dniach połogu Jej Mości Królowej, który jak powszechnie sądzą, szczęśliwie się odbędzie. — Stan zdrowia francuzkiego ambasadora markiza Turgot i prezydenta rady polepsza się. — Przedwczoraj odbyło się zgromadzenie senatorów i deputowanych partyi exaltowanej, na którem umówiono plan postępowania podczas mającej sesyi i mianowano deputacyę do rządu dla wstawienia się za prasą, a mianowicie zaprotestowania przeciw konfiskowaniu ze strony władzy lokalnej. Minister sprawiedliwości przyjął deputacyę i przyrzekł, że gabinet będzie roztrząsać podanie., gdy prezydent ministrów wyzdrowieje. *(Zeit.)*

Anglia.

(„Times“ o lordzie Palmerstona pozostaniu w gabinecie.)

Londyn, 26. grudnia. Lord Palmerston zasiada znowu jako sekretarz spraw wewnętrznych w radzie ministrów. Dziennik „*Times*“ wyraża się w następujący sposób o tem zdarzeniu: „Z zaspokojeniem dowiadujemy się, że podanie o dymisyę lorda Palmerstona niezostało ostatecznie przyjęte, ale że szanowny lord sam to podanie cofnął, że przeto sekretarz stanu spraw wewnętrznych zatrzyma dawniejszą swoją posadę w teraźniejszej administracyi. Oświadczenia zaszczytne dla wszystkich interesowanych zostały wymienione, a ponieważ zachodząca trudność jedynie ograniczała się na bilu reformy lorda John Russell, przeto było rzeczą łatwą postawić gabinet, niepoświęcając żadnej zasady na silnej i jak się spodziewamy na trwałej podstawie. Mówiąc bez ogródki, postąpiono sobie z wszech stron z zbytecznym pośpiechem. Lord Palmerston chciał rezygnować, jak gdyby szło o żywotną zasadę konstytucyi i jak gdyby postanowienia nowego bilu reformy nieodwołalnie były uchwalone, podczas gdy ani jedno ani drugie przypuszczenie nie było uzasadnione. Kiedy abdykował, nieodbywały się rady gabinetowe, i uczynił ten krok nieuwiadomiwszy o tem wszystkich ministrów korony, z których kilku nie było w Londynie. Po dokładniejszej rozwadze i po wyjaśnieniu teraźniejszego stadyum projektu reformy, okazało się, że żadne uczucie obowiązku niewymagało tak wielkiej ofiary. Głównemu pośrednictwu księcia Newcastle, mądrej i patryotycznej radzie markiza Lansdowne i jedności innych ministrów zawdzięczamy to pomyślne rozwiązanie i radujemy się, że lord Palmerston znowu naprawił krok tak szkodliwy krajowi i jego własnej dobrej sławie. Szlachetny Viscount tak był dalekim od tego występywać z gabinetu dla kwestyi polityki zewnętrznej, iż wątpić niemożemy, że go właśnie stan spraw zagranicznych w obecnej chwili przykuwa do steru. Jego wielkie doświadczenie i wymowa parlamentarna przyniosą gabinetowi znakomite korzyści. Możemy powiedzieć o nim z Robertem Peel (w roku 1850): „Chlubimy się nim nawet i wtedy, gdy zbijamy jego politykę.“ *(A. B. W. Z.)*

Francya.

(Recepcye na Nowy-Rok. — Instrukcye dla jenerała Baraguay d'Hilliers. — Wiadomości z Konstantynopola.)

Paryż, 28. grudnia. Dnia 1. stycznia będzie Cesarz i Cesarzowa przyjmować w następującym porządku: Najprzód urzędników i damy Dworu, potem kardynałów, ministrów, marszałków, admirałów i kawalerów wielkiego krzyża legii honorowej, korpus dyplomatyczny, wielkie korporacye państwa, duchowieństwo rozmaitych obrządków, magistraturę itd. Nareszcie korpus oficerów gwardyi narodowej i armii, nakoniec starych oficerów armii lądowej i morskiej Napoleona I. Dnia 2. stycznia wieczór odbędzie się recepcya dam, na której będą także mężczyzni.

Pierwszy adjutant ministra marynarki odjeżdża niezwłocznie do Tulonu, gdzie już czeka na niego parowa fregata „Vauban“, dla przewiezienia jenerałowi Baraguay d'Hilliers i admirałowi Hamelin instrukcyi bardzo stanowczej osnowy. Instrukcye te należy odróżnić od wysłanego dnia 21. rozkazu do wypłynięcia na czarne morze i zawierają bez wątpienia rezultat układów z gabinetem angielskim. — Bezpośrednie wiadomości od angielsko-francuzkiej eskadry, z Beikos d. 14. grudnia donoszą, że nawet nieotrzymano jeszcze rozkazu przygotowania się do wypłynięcia.

Z nadesłanych tu dzisiaj na Marsylię listów z Konstantynopola z d. 15. b. m. dowiadujemy się, że lord Redcliffe i jenerał Baraguay d'Hilliers odpowiedzieli jednomyślnie na wezwanie o pomoc ze strony Reszyda Baszy, ze muszą zasięgnąć nowych istrukcyi. O wiedeńskiej nocie zbiorowej oświadczył się Reszyd Basza, że nieuważa jej za propozycyę pojednania, lecz tylko na wezwanie do wysłania pełnomocników na konferencye, gdzie się mają naradzać nad warunkami pojednania, a przeto niewątpi, że mający się zebrać d. 20. grudnia dywan przyjmie to wezwanie. *(Zeit.)*

(Jeneralna dyrekcya kolei żelaznych. — Oskarzenie. — Zamach na życie posterunku straży.)

Jeneralna dyrekcya kolei żelaznych jest teraz, według dziennika *Industrie* ostatecznie uregulowana i składa się z dwóch oddziałów, jednego dla budowy, a drugiego dla administracyi; każdy oddział składa się z dwóch biur z dyrektorami na czele, którzy dotychczas byli szefami biur tych samych gałęzi służby.

Uwolnieni w procesie opery komicznej wraz z pewną liczbą innych osób, razem 45, mają się stawić z początkiem stycznia przed sądem policyi poprawczej. Oskarzeni są o udział w tajnem towarzystwie, o zatajenie broni i tajemne posiadanie i używanie drukarni.

W nocy z d. 24. na 25. grudnia dopuszczono się wśród miasta zbrodniczego zamachu na życie straży wojskowej. Stojący na straży przy magazynie zboża gwardzista paryski ujźrzał nagle między 1. i 2. godziną trzech przyzwoicie ubranych mężczyzn wychodzących z obocznej uliczki, z których jeden zbliżył się do niego z zapytaniem, czyli Cesarz ciągle jeszcze chory? Żołnierz odpowiedział na to wezwaniem, żeby się oddalili. Jakož w rzeczy samej oddaliły się te trzy podejźrzane osoby miotając obelgi na osobę Cesarza, i żołnierzowi zdawało się, że już się ich pozbył, gdy w półgodziny znowu się pojawiły. Jeden z trzech nieznajomych wymierzył karabin do żołnierza, który chcąc uniknąć wystrzału postąpił naprzód i w bok, ale w tej chwili wystrzelił doń drugi z pistoletu, a kula przeszyła mu nogę. Natychmiast umknęli wszyscy trzej. *(W. Z.)*

(Oświadczenie dzienników Constitutionnel i Pays.)

Paryż, 27. grudnia. *Constitutionnel* podaje na czele dzisiejszego numeru następujące oświadczenie:

Niektóre dzienniki komentują w swój sposób nieruchomość, jaką obydwie floty dotychczas zachowały w Bosforze; te dzienniki usiłują rozszerzyć zdanie, jakoby panowała niezgoda między Francyą i Anglią. Na to możemy odpowiedzieć, że obadwa ambasadorowie w Konstantynopolu otrzymali te same instrukcye, i że po bitwie pod Synopą zachowanie się flot wyniknęło z wspólnie powziętej uchwały lorda Redcliffe i jenerała Baraguay d'Hilliers.

Pays oświadcza z swej strony w tym samym duchu:

Najbliższy goniec z Konstantynopola przywiezie dokładne wiadomości o uchwałach powziętych przez reprezentantów Anglii i Francyi po katastrofie pod Synopą. O wypłynięciu flot na Czarne morze nieotrzymaliśmy dotychczas stanowczej wiadomości, jednak można już teraz stanowczo zapewnić, że równie ambasadorowie mocarstw zachodnich jak i te mocarstwa same działają w zupełnem porozumieniu i że instrukcye lorda Redcliffe i jenerała Baraguay d'Hilliers na wszelkie przewidziane ewentualności zupełnie są jednakowe. *(A. B. W. Z.)*

Włochy.

(Konsystoryum. — Allokucya J. Świąt. Papieża.)

Rzym, 19. grudnia. Na dzisiejszem konsystoryum miał Ojciec Św. ważną allokucyę, której jednak dotychczas ani nie drukowano, ani między kardynałów nierozdawano. Nim dokument ten wyjdzie na widok publiczny, chce go Ojciec św. jeszcze raz dokładnie rozważyć. Najprzód uwiadomił Jego Świąt. święte kolegium, że w Węgrzech i Siedmiogrodzie założył dla katolików grecko-unickiego obrz., których tam jest znaczna liczba, nową prowincyę kościelną. Następnie mówił Ojciec św. o nieporozumieniach zaszłych między Arcybiskupem Fryburga i rządem W. księztwa Badeńskiego, chwalił bohaterstwo i cnoty sędziwego Arcypasterza i oświadczył, że działał jako prawdziwy i prawy kapłan kościoła Bożego i że postępowanie jego sprawiło wspaniały widok dla Boga, Aniołów i ludzi. — Dalej oznajmił Jego Świąt, że królestwu sardyńskiemu nadał breve, którem zmniejszono liczbę świąt kościelnych. Nakoniec wspomniał Papież o nadzwyczajnej misyi do Haiti poruczonej księdzu Spaccapietra i wyraził żal głęboki, że misya ta rozbiła się o wiadome stosunki. — Jego Em. kardynał Brunelli odbędzie dzisiaj wieczór wraz z nowo-kreowanym kardynałem Pecci w sławnym w historyi sztuk pałacu familii Vidoni di Comi tak zwane ricevimento. *(Zeit.)*

Niemce.

(Sprostowanie. — Czerkiesi uwięzieni. — Odkrycie bandy złodziejskiej.)

Berlin, 29. grudnia. *Neue Pr. Ztg.* zapewnia powtórnie, że Jego Mość Cesarz Rosyi nakazał powszechną mobilizacyę swojej armii: Przytem donosi z Petersburga, że w tych dniach wyjdzie cesarska proklamacya do wszystkich gubernii zawierająca największe pochwały gorliwości i patryotyzmu udowodnionego przy teraźniejszej mobilizacyi. *Neue Pr. Ztg.* robi przytem uwagę, że korpus gwardyi rosyjskiej nigdy niebył mobilizowany, ponieważ się zawsze znajduje na stopie wojennej. Po ukończonej mobilizacyi będzie miał Jego Mość Cesarz do dyspozycyi armię liczącą dwa miliony 226,000 wojska z blisko tysiącem uprzężonych dział w 125 bateryach.

Słychać, że Czerkiesi, którzy po odsiedzeniu swej kary w Gdańsku teraz na wolnej stopie się znajdują, pobierają od rządu dziennie po 10 śrgr., ażeby mieli sposobność nauczyć się jakiego rzemiosła, któreby im nadal zapewniło utrzymanie.

Duchowieństwo wiejskie w okolicy Berlina narażone jest ciągle na rabunki. Stan bezpieczeństwa jest w ogóle lepszy w mieście niż na prowincyi, gdzie kryminalno-policyjne siły niesą dostateczne.

Przed kilkoma dniami zrobiła berlińska policya kryminalna wycieczkę do Rüdersdorf, gdzie przyaresztowała rozgałęzioną bandę złodziejską, która od wielu lat wichrzyła w okolicy. Więźniów sprowadzono do Berlina i stawiono przed tutejszy sąd obwodowy. *(Abbld. W. Z.)*

(Pożar w wirtembergskim urzędzie celnym.)

Ulm, 28. grudnia. Telegraficzna depesza dziennika *Neue Münchner Zeitung* donosi:

Wielki gmach wirtembergskiego urzędu celnego stoi od pół do czwartej godziny zrana w płomieniach. Niebezpieczeństwo dla sąsiednich dzielnic miasta już minęło. Pożar wybuchł w dolnych składach, wiele towarów zgorzało. Główny kontrolor celny p. Knapp i jego żona, mieszkający na trzeciem piętrze skoczyli w płachtę rozpostartą dla ratunku, przyczem p. Knapp mocno się uszkodził. Środki do gaszenia niewiele pomagają, bo mróz tak jest wielki, że sikawki pozamarzały. *(Abbl. W. Z.)*

(Opór cieśli okrętów przeciw właścicielom warstatów.)

Hamburg, 26. grudnia. Cieśle okrętowi trwają jeszcze ciągle w swoim oporze i niewracają do roboty. Przykład robotników angielskich wywiera i tutaj złe skutki. Rzecz ciekawa, czyli także władze tutejsze za przykładem angielskich tak długo bezczynnie przypatrywać się będą tej sprawie, aż dopóki nienastąpi niedostatek i nędza a z niemi niepokoje. Właściciele warsztatów działają w zupełnej zgodzie i niemyślą bynajmniej zrzec się praw swoich. *(Abbl. W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 2. stycznia.)

Metal. austr. 5% $79\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $70\frac{5}{8}$. Akcye bank. 1388. Sardyńskie —. Hiszpańskie $41\frac{1}{4}$. 3% Wiedeń. 102. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 3. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $100\frac{1}{2}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $100\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $100\frac{1}{4}$. 4% z r. 1853 — p. Obligacye długu państwa 91. Akcye bank. $110\frac{1}{2}$ l. Pol. listy zastawne nowe $93\frac{1}{4}$; Pol. 500 l. 87; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 9. Austr. 5% met. $79\frac{1}{2}$. Austr. banknoty $87\frac{1}{4}$.

Rosya.

(Wiadomości od granicy azyatyckiej kraju Zakaukazkiego.)

Otrzymane obecnie od jenerał-adjutanta księcia Woroncowa wiadomości dodatkowe o działaniach, zaszłych na granicy tureckiej wykazują, jak silne wrażenie na nieprzyjaciela i mieszkańców okręgów tureckich wywarły zwycięztwa, odniesione przez wojska rosyjskie pod Achałcykiem dnia 14go i pod Bass-Kadyk-Lar dnia 19go listopada.

Najpierwszem następstwem porażki zadanej korpusowi Seraskiera Erzerumskiego, było-to, iż silny oddział turecki dążący ku okręgowi Erzerumskiemu od Bajazet, nieoczekiwał, iżby wysłane przez jenerał-leitnanta księcia Bebutowa, na komunikacye jego wojska, rozpoczęły swój ruch nawet z Aleksandropola i śpiesznie się cofnął.

Co się tyczy głównego korpusu tureckiego rozbitego w d. 19. listopada, ten po walce uciekł do Karsu z takim pośpiechem, iż po drodze rzucił wszystko, co tylko utrudniało mu rejteradę. Wysłane za nim nasze oddziały konne, zdołały w ciągu dni 20., 21. i 22go t. m. zabrać znaczne zapasy rozmaitego rodzaju, nagromadzone przez nieprzyjaciela.

Z drugiej strony zwycięztwo pod Achałcykiem pociągnęło za sobą to, iż mieszkańcy sandżaku Poschowskiego udali się do jenerała-leitnanta księcia Andronikowa z usilną prośbą, iżby ich przyjąć pod naszą opiekę. *(Gaz. Warsz.)*

Turcya.

(Nowy projekt noty. — Nota Reszyda Baszy do reprezentantów sprzymierzonych mocarstw.)

Dziennik *Oss. Triest.* zawiera następującą korespondencyę z dnia 15. grudnia z Konstantynopola: W hotelu c. k. austryackiej Internuncyatury wypracowali reprezentanci wielkich mocarstw nowy projekt noty, którego treść dla obydwóch stron bardzo ma być zaspokajającą.

Utrzymywano, że wys. Porta przyjęła ten projekt w wielkiej radzie odbytej dnia 13. Po ukończeniu narady, która do późnej nocy trwała, udał się Reszyd Basza do Pera, gdzie miał konferencyę z ambasadorem francuzkim. Dwa parostatki wojenne odpłynęły z depeszami: „Custozza" do Tryestu i „Ajaccio" do Marsylii. W Konstantynopolu nietracono nadziei, że się mocarstwom powiedzie wynaleść środek ku wstrzymaniu kroków nieprzyjacielskich.

— Dziennik *Pays* zawiera następującą notę datowaną 5. grudnia, w której Reszyd Basza od reprezentantów sprzymierzonych mocarstw żąda wypłynięcia angielsko-francuzkiej floty na Czarne morze:

„Urzędowa nota uwiadomiła przed kilkoma dniami ambasadorów, że widziano rosyjskie okręta liniowe krążące w pobliżu Synopy. Paropływ „Taif" przybył właśnie ztamtąd; ze sprawozdania kapitana okazuje się, że w przeszłą środę dnia 29. Sepher (30. listopada) trzy rosyjskie okręta trzypokładowe, dwa dwupokładowe i dwie fregaty wyjechały do portu Synopy i zaatakowały stojącą tam na kotwicy dywizyę floty tureckiej złożoną z sześciu fregat i trzech korwet. Chociaż ostateczny rezultat walki jeszcze niejest wiadomy, jednak zważywszy pozycyę naszych okrętów i przewagę sił nieprzyjacielskich, domyślamy się, że zaszło wielkie nieszczęście.

Floty „francuzka i angielska", zostały wysłane do Bosforu w szczerym zamiarze ochronienia wybrzeży państwa tureckiego. Ostatnie zdarzenie jest dostatecznym dowodem, że Rosya postanowiła atakować swoją flotą te punkta, przeciw którym najlepiej można operować. Jawne jednak jest niepodobieństwo bronić tak rozległe wybrzeża Czarnego morza bez dostatecznych sił zbrojnych i chociaż rząd sułtana ma zamiar wysłać flotę na Czarne morze, jednak niemógłby w żaden sposób osiągnąć swego celu.

Wysoka Porta widzi się przeto spowodowaną wezwać skutecznej pomocy obydwóch sprzymierzonych rządów. Stósownie do tego przesłano tę notyfikacyę równocześnie ambasadorom Francyi i Anglii. *(A. B. W. Z.)*

(Obrady. — Modyfikacye gabinetu. — Wiadomości z Azyi.)

Konstantynopol, 19. grudnia. Z dziennika „Oss. Triest." wyczytujemy następującą wiadomość:

Zaraz po przedłożeniu zarysu noty Sułtanowi przez Reszyda Baszę odesłano dokument pomieniony z rozkazu Sułtana przedwczorajszej nadzwyczajnej radzie powszechnej (Umumzi mezli-si), na której znajdowała się znaczna liczba ulemów i softów, wszyscy wielcy dygnitarze cywilni i wojskowi, a nawet komendanci i oficerowie sztabowi okrętów tureckich. Tegoż jeszcze dnia złożono z posady Mahmuda Baszę, a następcą jego mianowano Riza-Baszę, ulubieńca zmarłego sułtana, który od lat już 9 wiódł bezczynne życie w willi swojej Kadikioi. Jakoż tegoż jeszcze dnia stawił się Riza Basza w gali zupełnej i w towarzystwie dwóch szambelanów cesarskich. Reszyd Basza odczytał natychmiast firman powołujący Riza-Baszę do tej godności, poczem nastąpiły obrady nad pomienionym zarysem noty, lecz okazała się przytem wielka różnica zdań, i potąd jeszcze nie przyszło do żadnego rezultatu. U porty i w tamtejszych apartamentach prywatnych czekali dragomani poselstw rozmaitych na wypadek konferencyi. Francuski parópływ „Chaptal" był już ogrzany i czekał tylko na rozkaz do odbicia od brzegu.

Nazajutrz rozpoczęto znów obrady, a chociaż szczegóły w tym względzie niewiadome, mimo to jednak nie podlega żadnej wątpliwości, że zarys noty przyjęto z małą tylko zmianą. Do ministeryum powołano także i Halil-Baszę, szwagra Sułtana; gabinet składa się teraz z trzech członków z lat 1842—45 (Riza-Basza, Halil Basza i Mussa Safety Basza). Spodziewają się też dalszych jeszcze modyfikacyi gabinetu w myśl stronnictwa będącego za pokojem. Sułtan miał wyraźnie oświadczyć swoim ministrom, że życzy sobie utrzymać spokój. Przed złożeniem ministra marynarki z jego posady zaszły sceny szczególnego rodzaju. Całe tłumy starców i kobiet udały się z płaczem i narzekaniami do jego pomieszkania, wyrzucając mu śmierć swoich synów poległych pod Synopą.

W nocy z 14. zapędziła burza goeletę rosyjską (z załogą 38 żołnierzy okrętowych i 4 działami pod rozkazami kapitana Dawidowa) do Bosforu. Pod zasłoną ciemności nocnych minęła goeleta dwa kasztele, i dopiero komendant trzeciego dostrzegłszy ją na morzu podpłynął w kaiku, i wezwał statek rosyjski do poddania się. Dowódzca rosyjski niechciał z początku ani słyszeć o poddaniu się, i dopiero uczynił to na wyraźne zagrożenie, że z najbliższej bateryi lądowej dadzą ognia do goelety. I wtenczas-to dopiero poddał się, zrzuciwszy wprzód do morza wszystkie działa, całą amunicyę, a wkońcu epolety i szpadę swoją.

Od kilku dni przybyli do Konstantynopola c. k. konzul austryacki z Synopy p. Piriantz, i jeden z lekarzy przy kwarantanie, rodem Austryak. Lekarza pokaleczyli byli i zrabowali żołnierze tureccy podczas pożaru Synopy.

Trzypokładowy okręt turecki „Queen" zawinął przedwczoraj do Bosforu, tudzież gabarra francuska „Provençale" naładowana żywnością.

Nowy minister marynarki Riza Basza odbył już przegląd floty tureckiej. Mijając na parópływie rządowym okręt angielski „Queen", powitany został salwą 19 wystrzałów działowych, na które parópływ turecki równąż liczbą wystrzałów odpowiedział.

Wodza naczelnego armii anatolskiej Abdi-Baszę złożono wczoraj z urzędu, i zastąpiono go tymczasowo jenerałem dywizyi Achmetem Baszą, a to aż do przyjazdu do armii anatolskiej komisarza cesarskiego Ruźdi-Baszy, złożonego teraz niemocą. Słychać, że wojska tureckie ustąpiły całkiem z posiadłości rosyjskich w Azyi. Ostatnie z Trebizondy wiadomości, sięgające po dzień 14., donoszą między innemi:

„Wojska tureckie regularne i nieregularne blokowały twierdzę Akiska (Achalczyk); pierwsze cofnęły się na rozkaz Abdi Baszy. W ciągu oblężenia wysłał był książę Woroncow załodze rosyjskiej posiłki wojskowe, a mianowicie 4000 żołnierza pieszego i oddział lekkiej artyleryi z Erdehanu. Nieregularne wojska tureckie chciały przeszkodzić połączeniu się posiłków tych z załoga forteczną, lecz załoga rosyjska wyszła na wycieczkę i wzięła Turków we dwa ognie, zniszczywszy przytem całą ich straż przednią. Wojska nieregularne poszły w rozsypkę i zabiły jednego z swoich dowódzców, który usiłował wstrzymać je w popłochu i znów naprowadzić do boju. Jakoż niepowiodło się to nawet i usiłowaniom Alego-Riza-Baszy, który właśnie w chwili pogromu wojsk tureckich nadciągnął z dywizyą wojsk regularnych, i własnoręcznie zastrzelił z pistoletu dwóch zbiegów z linii bojowej".

Gazeta Tryestyńska zawiera wiadomości z Azyi, sięgające po dzień 8. grudnia, i potwierdzające ustąpienie wojsk tureckich z terytorum rosyjskiego i dawniejsze doniesienia o klęsce Turków. — Książę Woronców dotarł już do granicy tureckiej z 24 batalionami i 80 działami i zagroził miastu Kars. Tureckie wojska nieregularne i redyfy uciekają tłumnie z szeregów wojskowych. Między komendantem Selimem Baszą i Apti-Baszą panuje wielka niezgoda.

Według dalszych doniesień gazety tryestyńskiej zginęło pod Synopą na jednym z okrętów angielskich naładowanych węglami trzech majtków. Okręt ten zamieszał się był przypadkiem pomiędzy eskadrę turecką i zgorzał, lecz oprócz trzech pomienionych majtków, ocaliła się reszta załogi, znalazłszy schronienie na parópływie „Retribution."

Wieści o pomknięciu się trzech kolumn perskich ku Bayasidowi, Bagdadowi i do Wanu, niepotwierdzają się. Słychać jednak natomiast, że poseł angielski w Teheranie wszedł znów w dyplomatyczne stosunki z rządem perskim.

Drożyzna w Konstantynopolu coraz większa, a z Peloponezu dochodzą także podobne sprawozdania.

Ze Smyrny piszą do gazety tryestyńskiej z 21. grudnia co następuje: „I tutaj wyraża się opinia publiczna za utrzymaniem spokoju. Porta wydała rozkaz do wszystkich gubernatorów małej Azyi, ażeby zaprzestali dalszego werbowania ochotników, przezco położono już tamę wałęsaniu się tłuszczy z bębnami i piszczałkami i rozmaitem zdrożnościom. Jakoż okazuje się istotnie potrzeba spokoju. Komunikacye handlowe ustały prawie zupełnie z wielką stratą dla odbytu towarów europejskich, żywność podrożała niezmiernie, a jeżli taki stan rzeczy potrwa dłużej jeszcze, tedy upadek stosunków handlowych będzie nieuchronny.

Na gościńcach publicznych dzieją się liczne rozboje. — Liczne bandy zbójeckie wypadają z gór, zabijają i rabują podróżnych. — W blizkości Magnezyi napadli na obozujących tam Juruków z pokolenia Chakkal i zrabowali ich całkiem; przedwczoraj wpadli do wsi Kezzelikioi, leżącej przy gościńcu wiodącym z Magnezyi do Smyrny, i zrabowali mieszkanie pewnego majętnego Turka. Rzeczą prawdopodobną, że sprawcami tych rozbojów są Arnauci, przeznaczeni do strażowania gościńców, i znani z nieposkromionej swej drapieżności. Gubernator Magnezyi wszakże innego jest zdania, posądzając o to pastuchów okolicznych a rodowitych Bułgarów, i nakazał wszystkim dzierżawcom, owczarzom i handlarzom bydła, ażeby wszystkich obcych pastuchów oddalili ze służby, a natomiast brali krajowców."
(Abbl. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 3. stycznia. *Lloyd* pisze: Doniesienia z Konstantynopola z dnia 22. grudnia zawiérają szczegóły o zgromadzeniu rady z dnia 20. grudnia, na którem podpisano propozycye układów o pokój przedłożone ze strony reprezentantów wielkich mocarstw. Jeszcze w ostatniej chwili usiłowali przewodzcy partyi wojennej ująć sobie Sułtana, ale Jego Wysokość oświadczył stanowczo i wyraźnie, że życzy sobie zawarcia pokoju. Zdaje się, że w ministeryum nastąpią jeszcze większe zmiany.

Tryest, 3. stycznia. Według dziennika *Foglio di Verona* nastąpi niebawem otwarcie kolei żelaznej do Breścia, bowiem na całej przestrzeni odbywają się codziennie pomyślne próby jazdy.

Tryest, 4. stycznia. Bardzo gęsta mgła pokrywa morze; parostatki z Grecyi i ze wschodu jeszcze nie nadeszły.

Turyn, 31. grudnia. Burzyciele w Aosta złożyli broń na wezwanie ze strony biskupa, syndyka i hrabi Crotti. Tylko małe bandy włóczą się jeszcze po górach, ścigane oddziałem strzelców. — Środki wojskowe zapobiegają odnowieniu tamtejszych niepokojów.

Według wiadomości z Włoch południowych sroży się tam także ostra zima.

Sztokholm, 29. grudnia. Dziennik *Aftonbladet* donosi o rozporządzeniu królewskiem do tajnego wydziału wojennego, którem uchwalono ścisłą neutralność na przypadek wojny i zawarto traktat z Danią dla spólnego zachowania się na morzu. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 3. stycznia. W Gródku, Jaryczowie i Szczércu sprzedawano w drugiej połowie zeszłego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 7r.36k.—7r.12k.—7r.42k., żyta 6r.30k.—5r.50k.—5r.48k., jęczmienia 4r.48k.—4r.36k.—4r.30k., owsa 2r.56k.—2r.46k.—2r.39k., hreczki 0—4r.39k.—4r.51k., kukurudzy w Szczércu 6r. Cetnar siana po 45k.—45k.—54k. Sąg drzewa twardego kosztował 8r.30k.—5r.48k.—9r.12k., miękkiego 6r.24k.—5r.10k.—7r.12k. Za funt mięsa wołowego płacono $2^3/_5$k.—4k.—$3^2/_4$k, i za garniec okowity 2r.—1r.—1r.36k. m. k. Kartofli, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 28. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono 215 sztuk wołów, a mianowicie: Gerson Käufer z Żmigroda 24 sztuk, Leib Dym z Dzwiniacza 42, Antoni Faber z Nowego Sącza 22, a w mniejszych partyach 127.

Gatunek bydła był w przecięciu średni; liczna konkurencya kupujących ożywiła targ i tylko kilka sztuk najgorszego gatunku pozostało niesprzedanych.

Na przyszły tydzień spodziewają się tylko 200 sztuk galicyjskich i szlązkich wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 5—6. stycznia.		gotówką złr.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	24	5	28
Dukat cesarski	" "	5	29	5	32
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	29	9	32
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	50	1	51
Talar pruski	" "	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	" "	90	10	90	25

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 5. stycznia 1853.		zł.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	90	—
Przedano " " 100 po	" "	90	30
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	—	—

(Kurs wiédeński i wekslowy z 5. stycznia 1853.)

Obligacye długu państwa 5% $92^3/_4$; $4^1/_2$% $81^3/_8$; 4% $73^1/_8$; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 $228^1/_2$; z r. 1839 132. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1365. Akcye kolei półn. 2290. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 628. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 490 złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 118 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $117^3/_4$ p. 2. m. Hamburg 88 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.29. l. 3. m. Medyolan —. Marsylia l. —. Paryż $138^1/_2$ l. Bukareszt $238^1/_2$. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 90. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 4. stycznia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $21^1/_2$. Ces. dukatów sbrączkowych agio 21. Ros. imperyały 9.25 Srebra agio 16 gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. stycznia.

Hr. Skarbek Jan, z Tarnopola. — PP. Koenigsberg Leopold, z Muzyłowa. — Kozłowska Zygmunt, z Krakowa. — Urbański Tadeusz, z Myczkowiec.

Dnia 6. stycznia.

Hr. Łoś Karol, z Kulmatyc. — PP. Zagórski Mieczysław, z Narola. — Baron Doliniański Sylwester, z Dolinian.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. stycznia.

Baron Brunicki Jakób, do Gorajca. — PP. Drzewiecki Józef, do Remenowa. — Garwoliński Jan, do Kresowic.

Dnia 6. stycznia.

Hr. Komorowski Piotr, do Sokala. — P. Obertyński Henryk, do Cieląża.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. i 6. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zrana	27 3 7	— 5°	0°	połud.-wschodni₀	pochmurno
2 god. pop.	27 2 8	0°	— 5°	"	deszcz
10 god. wie.	27 2 4	0°		"	"
6 god. zran.	27 2 8	0°	+ 1°	połud.-zachod.₀	deszcz
2 god. pop.	27 3 4	+ 1°	0°	"	pogoda
10 god. wie.	27 4 7	0°		"	"

TEATR.

Dziś: na dochód JP. Michała Haimer: opera niem. „**Muskietiere der Königin.**"

KRONIKA.

— Do 18. grudnia nie było w Petersburgu większego mrozu jak tylko do 6°. Dnia pomienionego upadł pierwszy śnieg, i tegoż jeszcze wieczora jeżdżono saniami. Dobrej wszakże sanny jeszcze nie było.

— W wilię Bożego Narodzenia stała w Neuenmarkt w wozowni tamtejszego dworca kolei żelaznej lokomotywa Spessard, ogrzana już i przygotowana do dalszej podróży, gdy w tem pęka nagle jej kocioł. Explozya była tak silna, że dach z całem wiązaniem wyleciał w powietrze, a ściany murowane porysowały się i popękały aż do samych fundamentów. Wszystkie szyby u okien powypadały nietylko w dworcu kolei żelaznej, lecz wiele także i we wsi. Jeden palacz został przytem na obie nogi skaleczony, a dwóch podróżnych odniosło lekkie kontuzye. Przyczyna explozyi potąd jeszcze nie wiadoma.

— Okręt „Marathon" który dnia 22. września wypłynął z Liwerpoolu z 522 emigrantami, zawinął do Nowego Yorku po 59dniowej żegludze w stanie najsmutniejszym. Podczas żeglugi umarło 64 osób na cholerę, reszta pasażerów musiała się mieścić w środkowych pokładach, gdzie od nieznośnej spiekoty dostali po całem ciele osypki. Nieszczęśliwi ci na pół zgłodniali podróżni ginęli prawie od zaduchy i nędzy, i byliby z głodu pomarli, gdyby podróż o kilka jeszcze tylko dni była się przeciągnęła. Okręt stracił wszystkie swe maszty i liny, od kilku tygodni musieli majtkowie pompować ustawicznie cisnącą się do okrętu wodę, a od trzech tygodni nie pobierali już całkowitych swych racyi.

— W Nantes doznano 21. grudnia wieczór około 7mej trzęsienie ziemi dwoma nawrotami silniejszemi jeszcze niż 1. kwietnia.

— W Rothwasser (w Morawii) błyskało się i grzmiało 21. grudnia wieczór o 10 godzinie, a to podczas mrozu do 8°, poczem bardziej jeszcze poziomniało.

— Najlepsza rada. Pewnego mieszkańca z New-Hampshire, nazwiskiem Jeremi Masson, powołano sądownie do Portsmouth dla stawania w obronie jednego z obwinionych o kradzież, który nie miał czem opłacić zwykłego w takim razie obrońcę sądowego. Sędzia wezwał więc pana Masson'a, iżby udał się z obwinionym do pobocznej izby, i dał mu najlepszą według zdania swego radę. Po upływie kilkunastu minut wraca p. Masson do sali sądowej i zasiada wcale spokojny na ławie obrońców. — „A gdzież obwiniony?" — pyta sędzia. — „Umknął," rzecze na to przebiegły kurator. Zaleciłeś mi WPan dać mu najlepszą radę, a że mnie o swej niewinności uroczyście zapewniał, przeto poradziłem mu ucieczkę.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 1. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*